

# Dolce Vita

Miesięcznik I L.O. Kraszewski

Witamy Was po raz pierwszy na łamach naszej gazetki (Dolce Vita znaczy słodkie życie). Od trzech lat w naszej szkole nie ukazuje się żadne pismo. Uważamy, że przydałoby się "coś" co zbliży nas i wyrwie z tej ospałej i nudnej wegetacji. Postanowiliśmy zmienić nasze bierne życie. Wystąpiliśmy więc z inicjatywą redagowania szkolnej gazetki. W naszym "czytadle" chcemy Wam napisać m.in. o problemach nurtujących młodzież, o profesorach z innej strony, której nie znacie, w skrócie o życiu kulturalnym w naszym mieście. Postaramy się też na bieżąco informować Was o tym, co się dzieje na terenie szkoły. Nie zabraknie też dobrego humoru i konkursów.

Mamy nadzieję, że nasza gazetka nie będzie przysłówiowym monologiem, i nie pozostanie bez odzewu z Waszej strony. Dajemy Wam możliwość wypowiedzenia się na tematy, które Was nurtują, bulwersują, lub też interesują. Obiecujemy, iż każdy sensowny artykuł przyniesiony do naszej redakcji (sala:23 lub 42) zostanie opublikowany. Zachęcamy też do dostarczania nam różnych ogłoszeń. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

W tym numerze:



Odwiedziny rodziny.



Ewangelia Uczniowska.



LUZ



Pewnego dnia.



INFO



Astrologia, czyli Szklana Kula Beaty



O przerwie międzylekcyjnej



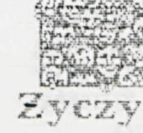
Nasze poezje.



Muzyka



Humor



Wywiad z dyrektorem.

Zyczymy dobrej zabawy!!

## ZAKOŃCZENIE I-GO POŁROCZA

W naszej szkole wypadło ono całkiem dobrze, mieliśmy 69 osób ze 100% frekwencją, 52 osoby ze średnią ocen powyżej 4.5 i 14 osób ze średnią powyżej 4.8. Jednak nie wszyscy osiągnęliśmy to, co zamierzaliśmy. Ale zawsze możemy pocieszyć się tym, że po trudach pierwszego półrocza są ferie. Tak więc ci, którym się nie powiodło przed feriami, mogą spróbować teraz!

Jak w każdej szkole, są oczywiście ludzie i klasy, które dzięki swojej ciężkiej i wytrwałej pracy znaleźli się w czołówce szkoły. W minionym półroczu najlepszą uczennicą i L.O. była Iwona Jastrzębska z klasy IV B ze średnią ocen 5.38. Na drugim miejscu znalazła się Joanna Dmowska z klasy III F ze średnią ocen 5.20. Trzecie miejsce to Ewa Niemczuk z klasy IV E ze średnią ocen 5.20. Na czwartym miejscu było dwóch Tomków z klasy IV F ze średnią ocen 5.10: Tomek Romaniuk i Tomek Wyszewski. Pierwsze klasy też miały cznia z bardzo wysoką średnią ocen, który zakwalifikował się na piątym miejscu ze średnią ocen 5.08, a był nim Tomasz Dmowski.

Najlepszą klasą okazała się być klasa IV A ze średnią ocen 4.01. Drugie miejsce zajęła klasa IV F ze średnią ocen 3.96, trzecie miejsce to IV C, ze średnią ocen 3.96, czwarte IV E ze średnią 3.93, i na piątym miejscu jedyna pierwsza klasa w całej piątce najlepszych klas-klasa I F ze średnią ocen 3.82.

Najwyższą frekwencję miała klasa IC-98.2%, troszke mniejsza IA-97.72% i klasa IB-97.6%.

W tym półrocznym podsumowaniu wzięliśmy pod uwagę tylko najlepsze klasy i najlepszych uczniów. Tych najgorszych, z ostatnich miejsc zostawiamy w tajemnicy, i nie piszemy o nich na forum publicznym. Mamy tylko cichą nadzieję, że w następnym półroczu będzie chociaż troszke lepiej. Tym, którzy będą pracowali nad poprawą swojej sytuacji życzymy dużo cierpliwości i powodzenia! Najlepszym uczniom i klasom życzymy utrzymania się na tak wysokich pozycjach a tymczasem składamy najlepsze gratulacje!

A wszystkim szarakom-szczęśliwego zakończenia drugiego półrocza!

Bal IV klas zwany popularnie studniówką odbył się w naszej szkole 21.I. Tradycyjnie o 19.00 zaczęto tę długą noc polonezem, tanczyli rzecz jasna tegoroczni maturzysci i L.O.. Po polonezie i krótkiej części oficjalnej zaczęły się całonocne szaleństwa z przerwą na część artystyczną. Zabawa trwała do 6 rano.

DYSKOTEKA- 11.II miała miejsce poraz pierwszy w naszej szkole dyskoteka, na którą mogli przyjść ludzie spoza naszej szkoły. Młodzież mogła się bawić od 19 do 22. Organizatorem tej dyskoteki był samorząd naszej szkoły.

WALENTYNKI- 14.II mieliśmy dzień zakochanych, chociaż po szkole nie można było tego poznać. Mamy nadzieję, że choć niektórzy zostali obdarowani słodką "Valentines card"

ROZNE:

\*Jakby ktoś nie wiedział, to nasza szkoła liczy 917 uczniów.

\*Obsługę muzyczną na przerwach i gazetkę ścienną na głównym holu przygotowuje samorząd szkolny pod opieką pani profesor Anny Tonkiel.

\*Istnieje takie coś jak AKADEMIA FILMOWA w której uczestniczy 7 klas wytypowanych przez nauczycieli polonistów.

\*Koło teatralne "MORAL" pod opieką pani profesor Anny Tonkiel pracuje obecnie nad sztuką na dzień patrona ( dla niewtajemniczonych -to coś extra! ).

\*W piwnicach naszej szkoły pracują młodzieżowe zespoły muzyczne.

\*Nasza szkoła w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy zebrała 1.700.750 zł.

Sport:

Czwartek 24 lutego swoje koszykarskie umiejętności demonstrowali nam uczniowie czterech szkół i L.O., ZSZ nr.2, L.O. z Komarówki i L.O. z Radzyna Podlaskiego. Wszyscy uczestnicy zaprezentowali wysoki poziom gry. Po zaciętych meczach do finału zakwalifikowały się drużyny i L.O. i ZSZ nr.2. 3 miejsce wywalczyła drużyna L.O. z Radzyna Podlaskiego.

Po emocjonującym finale został wyłoniony zwycięzca, którym to został zespół ZSZ wygrywając z drużyną naszej szkoły 98:72.

Konkursy:

Z okazji Dnia Patrona naszej szkoły który będzie obchodzony 21.III:

- 1)wiedzy o J.I.Kraszewskim,
- 2)na najładniejszy strój regionalny związany z osobą Kraszewskiego,
- 3)na najlepszy wystrój klasy związany z J.I.Kraszewskim,
- 4)na najlepszy plakat reklamujący Dzień Patrona w naszej szkole.
- 5)na najlepsza piosenka o Józiu Kraszewskim.

## Dzien kobiet...

W tym roku mieliśmy szczęście. Już bowiem na czwartej godzinie lekcyjnej dnia 8 marca rozpoczęła się akademія z okazji Dnia Kobiet. Ostatecznie odbyły się tylko 3 lekcje!

Co do samej akademii, to właściwie nikt chyba nie wiedział jak ma wyglądać. Nastawialiśmy się jednak na niezłą zabawę. Jak się okazało, nasi artyści potraktowali sprawę nader poważnie. Oczywiście trochę rozmyslań nad rolą kobiety w życiu nikomu nie zaszkodziłoby, lecz wprowadzony został nastrój dość smutny, co nie zachęciło odbiorców.

Wszystkie utwory były wykonane poprawnie (nie licząc drobnej wpadki z mikrofonem), ale jak już wspominałam młodzież zajęła się innymi sprawami. Gdy zaś artyści zakończyli swój występ, zostali nagrodzeni ogromnymi brawami i aplauzem widowni. Natomiast audytorium z radością udało się hucznie obchodzić Dzień Kobiet we własnym gronie.

*Na*

## DOLUCIPY

List z kolonii: "Kochani rodzice, tu jest bardzo fajnie. Wczoraj uczyliśmy się z chłopakami bokсовать. Szczoteczke do zębów, kubek, i pasta nie są mi już potrzebne więc odsyłam je w paczce."

\* \* \*

-Jasiu, gdzie pracuje twój ojciec? - pyta się nauczycielka.

-On jest teraz w komisariacie.

-To pewnie niezłe zarabia?

-Nie wiem, zgarneli go dopiero wczoraj.

\* \* \*

Jaś znalazł ślimaka.

-Ślimak, ślimak wystaw rogi...

-Przynieś ćwiarteczkę, to się potargujemy.

\* \* \*

-Mamo, Jurek mnie ugryzł w ucho!

-Nie wierz mu mamo. Sam się ugryzł, a teraz na mnie zwał.

Mama straszy nieposłusznego synka:

-Zobaczysz, jak będziesz niegrzeczny to przyjdzie Pan Prezydent i powie ci cokolwiek.

\* \* \*

Psychiatra bada pacjenta.

-Chwileczke. Trochę pogubiłem się w tej pańskiej opowieści. Niech mi pani opowie jeszcze raz od początku.

-Dobrze. Wiec na początku stworzyłem Ziemię...

\* \* \*

Chirurg chodzi tam i z powrotem po sali operacyjnej, zerkając co chwila na zegar i pusty stół operacyjny. W końcu nie wytrzymuje.

-Trudno siostró, zaczynamy bez niego.

\* \* \*

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

-Jestem nieprawidłowej budowy.

-Niech się pani rozbierze.

-Ale pan się będzie śmiał.

-Daje słowo, nie będę.

Baba się rozebrała, a lekarz w śmiech.

Na to baba:

-A teraz spotka pana zasłużona kara. Podniosła rękę i go obsikała.

\* \* \*

Idzie sobie mały kurczak ulicą i pa papierosa. Spotyka go dorosły kogut i mówi:

-Ty smarkaczu, jak tylko spotkasz twój ojca to mu powiem, że palił papierosy...

-Wiesz co, ja cie olewam. Jestem wylegarni.

\* \* \*

Do bacy na lotnisko przyjechał turysta Warszawy.

-Nazywam się Jan Sraczka - przedstaw się turysta.

-Oj, to rzadkie macie nazwisko, rzadkie

# Nasze Poezje

Cześć poeci! To nasze pierwsze spotkanie. Zdecydowaliśmy się zachęcić Was do jawnej twórczości poetyckiej na łamach naszej gazetki, jako że wiemy, iż wielu z nas pisze "po kątach" mnóstwo wierszydek. Słuchajcie! Nieważne, dobre czy złe, wszystkie Wasze wiersze są niezmiernie wartościowe, bo wyrażają to, co dzieje się gdzieś tam, głęboko we wnętrzu Waszych dusz. Nie wstydźcie się swych umiejętności! Przecież wiersze to wcale nie są "zwyczajne smuty dla pańienek", więc otwórzcie się, pokażcie co potraficie, i podzielcie się z nami swymi sekretnymi utworami! Obiecujemy anonimowość na życzenie, i czekamy na wszystkie wierszydła.

"Kącik poetycki" to moja "działka", więc zwracajcie się właśnie do mnie, do sali nr.18.

KLONEK

## Nasze czasy życia.

Jest czas na naukę,  
Jest czas na sprzątanie,  
Jest czas na zabawę,  
Jest czas na upiększanie.  
Ale jest też czas na miłość,  
Który zawsze nastanie.  
Czasami za wcześnie,  
Czasami zbyt późno,  
Lecz zawsze twe serce  
Odwiedzić zechce.  
Nie zawsze zostanie,  
Nie zawsze opuści,  
Ale na jedną choć chwilę  
Twoje serce rozjaśni.

Będzie świecił słonecznym blaskiem,  
Będzie lśnił diamentowym błyskiem,  
I przyciągał do serca Twojego  
Każdego chłopca, każdego kochającego.

I w tej jednej chwili  
Będziesz najszczęśliwsza,  
Ta chwila może trwać całe wieki,  
Lecz też może na zawsze zamknąć  
Twe kryształowe powieki.  
I odejdziesz z tego świata  
W szczęściu, lub w wielkim smutku.  
Lecz zanim ten czas nastanie  
Ciesz się życiem, bo być może jesteś  
W miłosnym czasie stanie.

OLO

## Wyznanie

Nie wiem kiedy, nie wiem jak i dlaczego  
Zakochałam się w Tobie.

Byłeś tylko kolega,  
A jednak było coś w Tobie,  
Co mnie przyciągnęło  
Do serca Twego jak magnes.  
Ty o tym nie wiesz  
i nigdy się nie dowiesz.  
Chyba, że Ty pierwszy do mnie słowa  
"Kocham Cię" powiesz  
Lecz to nigdy się nie zdarzy,  
Bo z miłością nie idę w parze.  
Po prostu miłość prawdziwa  
Zawsze moje serce omija.  
Lecz wierzę, że kiedyś przyjdzie,  
W moim sercu zagości.  
Ale ja do tego czasu umrę  
Z nieodwzajemnionej miłości.

OLO

## Spacer miłości

Wicher szaleje i Ty szalejesz  
I nie zauważasz tego, co się wokół Ciebie  
dzieje,

A wokół Ciebie miłość spaceruje,  
I tylko czeka, aż Jej woił poczujesz.  
A woił Jej czuje każdy z daleka,  
Lecz tylko ten, kto na Nią czeka.  
Ten, kto nie czeka, ten nie poczuje,  
Bo takim ludziom miłość współczuje.  
Współczuje im i sercą ich omija,  
Bo po co komu miłość prawdziwa  
Komu się wydaje, że Jej nie ma.

OLO

## MİŁOSC MATEMATYKA

On: O metyso mego serca,  
O pierwiastku moich ust,  
Kocham Cię wprost  
I odwrotnie proporcjonalnie.  
Kocham sinus i cosinus Twoich ust,  
I parabolę Twoich nóg.  
Kochana, stanmy się ułamkiem.  
Ja będę licznikiem, a Ty mianownikiem.  
Dzielić nas będzie kreska ułamkowa,  
Czyli teściowa.  
Ona: Kochany, odlogarytmuj się ode mnie  
Bo jak Cię przypierwiastkuje,  
To ci wszystkie zęby poza nawias,  
Do kwadratu wyskoczą

On: Algebro!

## ULEWA

Na szczytach Tatr, na szczytach Tatr,  
Na sinej ich krawedzi,  
Krokuje w mgłach swiszczący wiatr,  
I ciemne chmury pędzi.  
Rozpostarł z mgły utkany płaszcz  
I rosę z chmur wyciska,  
A strugi wod z wilgotnych paszcz  
Spływają na urwiska  
Na piętna gór, na ciemny bor,  
Zastony spadły sine,  
W deszczowych łzach granitów gmach  
Rozpłynął się w równinę.  
Nie widać nic, błękitów tło  
I całe widnokregi

Adam Asnyk

# O PRZERWIE MIĘDZYLEKCYJNEJ

Czyli co każdy uczeń robić powinien.

Już od wielu wieków wiadomo jest, że umysł ludzki nie może pracować non-stop przez dłuższy okres czasu, ponieważ następują w nim nieodwracalne zmiany. Jedną z wyżej wymienionych jest chroniczne oglupienie, czyli debilizm nabyty. Aby nie narażać uczniów na tak wielkie niebezpieczeństwo wielcy myśliciele wynaleźli przerwy międzylekcyjne. To właśnie w czasie nich kwitnie życie towarzyskie i kulturalne szkoły. Oprócz tego głęboko uspiąca w czasie lekcji inteligencja wybucha teraz ze zdwojoną siłą.

Każdy normalny i zdrowy uczeń powinien podczas przerwy zrobić coś głupiego, czego niestety nie może zrobić w ciągu lekcji. Najbardziej popularna forma wyładowania energii jest wojna kredowa. Ta forma rozrywki znana jest chyba każdemu uczniowi. Ogólnie ujmując polega ona na walce dwóch lub więcej zwalczających się obozów. Skład tych obozów nie jest zazwyczaj dokładnie znany, co jednak nie przeszkadza nikomu, a najmniej już chyba walczącym. Sposoby prowadzenia takiej wojny są różne, podam tu najbardziej klasyczne przypadki, np: osobnik X chroni się przed pociskami szybkołotnymi typu kreda okularami basenowymi. Wkładane są one w momentach szczególnie burzliwych i stanowią dokładne zabezpieczenie twarzy. Osobnik Y prowadzi akcję dywersyjną chroniąc się deską od fotela profesorskiego co, przyznacie chyba, jest już profanacją. Osobnik Z toczy walkę w okopach zasłaniając się ławkami. Przesuwanie ławek odbywa się przy protestujących okrzykach płci żeńskiej, które w ten sposób zostają pozabawione ochrony. Osobnik M ukrywa się za zastoną, aby w momencie najbardziej niespodziewanym zaatakować z podwójną furją.

Ludzie nie biorący udziału w walce zmuszeni są do ogromnej ostrożności i uwagi, gdyż w trakcie walki mogą zostać uszkodzeni. Dla biorących udział w tej wojnie najważniejsze jest bowiem w

jakikolwiek ruchomy cel. Szczytem marzeń jest oczywiście wyeliminowanie przeciwnika poprzez mocny i celny rzut.

Zabawa taka przynosi uczniom wiele korzyści-przede wszystkim kształtuje w nich refleks, poczucie siły i mocy oraz przydatna szczególnie chłopcom przyszłej służbie wojskowej zdolność ukrywania się i wtapiania w tło (co jedna czasem potrzebne jest także i w szkole).

Opisane tu zdarzenie miało miejsce naprawdę.

A WIĘC UWAŻAJ, BO NIGDY NIE  
WIADOMO KIEDY KTOŚ...GDZIEŚ...  
ZAATAKUJE CIĘ KREDA.

## STRZEŻ SIĘ!!

### Umoralnianie

Czy widzisz tego profesora?  
To tylko człowiek, a nie zmora.  
No więc nie uciekaj,  
Powiedz "Dzień dobry," i nie zwlekaj  
Ukłoń się należycie  
-To Ci się opłaci sowicie-  
A kiedy staniesz się pupilkiem profesora,  
Będzie Cie pytał od rana do wieczora.  
Chodź po szkole powoli,  
Bo siniak bardzo boli.  
A gdy na profesora wlecisz,  
To może i ze szkoły wylecisz.  
Bądź miły i wesół,  
Jak profesorzy z naszej szkoły.  
Bądź po prostu bomba,  
A nie jerychońska trąba!



# Odwiedziny rodziny



Był piękny zimowy wieczór. Cicho grało radio, a ja w skupieniu czytałem książkę, gdy w powietrzu uniósł się złowieszczo brzmiący głos dzwonka do drzwi i następujący po nim chóralny okrzyk "Proszę!". Do przedpokoju wpadła, niczym Rambo do obozu wietnamczyków trójka chłopaków wrzeszcząca całą siłą swoich strun głosowych "Dobry wieczór". Wiedziałem już, że spokój prysnął jak bańka mydlana i nie szybko zagodzi z powrotem. Z tą trójką indywidualów weszła ciocia z wujkiem. Tymczasem chłopcy zaczęli przeprowadzać gruntowną inspekcję mieszkania. Zasadzili się w moim pokoju i chcąc nie chcąc musiałem z nimi zostać. Początek był spokojny, ale co trzy głowy to nie jedna i wkrótce malcy postanowili urządzić I poduszkową wojnę domową. Mimo woli przyłączyłem się do nich. Po pokoju zaczęły latać różnego formatu poduszki. Gdy to się znudziło przeszli do rękoczynów i jak jeden mąż skoczyli mi na kark. Zacięcie się broniłem ale w końcu powalili mnie "I Herkules dupa kiedy ludzi kupa". Z ich ust wyrwał się okrzyk triumfu. Na plecy posypał mi się grad uderzeń. Niechybnie bym zginął męczeńską śmiercią gdyby nie postać wujka rysująca się na tle drzwi. Jego marsowe spojrzenie zmroziło nawet i mnie. Chłopcy z wyrazem smutku na twarzy zostawili mnie w spokoju. Okazało się, że odwiedziny dobiegły końca. Gdy zamknęły się za nimi drzwi, odetchnąłem z ulgą. Ach ta rodzina!

## Dialog filozoficzny

Uczeń: Mistrzu! Jeżeli kupiłbym osła i ten osioł rzuciłby cię, to czy ten cień byłby również moją własnością?

Mistrz: A bo ja wiem. Nie masz większych zmartwień?

Uczeń: Mam większe zmartwienie. Gdybym kupił sobie słoń i ten słoń rzuciłby cień to czy ten cień...

Około 98,2% mistrzów w tym momencie opuszcza się rękoczynów na swoich uczniach.

# Ewangelia uczniowska.



Było to owego dnia na ósmej lekcji nauki szkolnej:

Rzekł profesor do uczniów:

-Weźcie pióra swoje albowiem przeznaczona wam będzie kartkówka. Wówczas smutek zapanował w klasie. Ciemność pokazała się w ich oczach. Patrzyli na niego wołając:

-Panie, czy godzi się dawać nam kartkówkę na ósmej lekcji naszej?

Lecz nauczyciel rzekł im:

-Zaprawdę powiadam wam, kto nie napisze tej kartkówki nie będzie mu dane miejsce w następnej klasie.

Wtedy wstał uczeń imieniem Piotr i rzekł:

-Błogosławieni ci, którzy na wagary poszli albowiem oni świeże powietrze wdychać będą.

Wtedy nauczyciel rzekł:

-Odłóżcie pióra swoje. Kartkówki nie będzie.

Wtedy jasność zstąpiła na nich i patrzyli na niego wołając:

-Niech mu ziemia lekka będzie!

Na wieki wieków Amen.

## Dialog sądowy

Sąd:...zostaje skazany na karę śmierci. Co chce powiedzieć w ostatnim słowie?

Oskarżony: Przepraszam, ale nie uważałem i nie usłyszałem pytania.

## Dialog wojskowy

-Tak jest kapralu?

-Tak jest!

## Dialog karciany

-Karo.

-Strit bez jednej.

-Bez której?

-Bez atu.

-Pięć bez.

-Miały być napoleonki.

-No, to pas.

-A za pasem?

-Zima. Do widzenia.

LUZ



Siedem lekcji... Nareszcie koniec! Czujesz, jak kaczan bezwładnie opada ci na zmęczony kark, marzysz o zielonej trawie i odlotowej muzyce. Wlokąc się w kierunku przystanku MZK rozmyślasz o burzy mózgów jaką zafundował wam sor na fizyce, do tego jeszcze ciężki dowcip Sebastianą wprowadził cię z równowagi. Nadjeżdża twój środek lokomocji, zarzucaś "walizę" z kajetami na bezwładne ramie i pakujesz swoje obolałe cielsko do autobusu...

Przed tobą wpycha się jakiś "kot", podstawiasz mu nogę z zamiarem wychowania nieokrzesanica. Od razu czujesz się lepiej, czujesz przypływ energii, z zainteresowaniem rozglądasz się po wnętrzu autobusu w poszukiwaniu swoich ukochanych belfrów. Na szczęście, teren jest czysty. Jesteś ściśnięty pomiędzy tłustą babą, która pakuje ci w żebro swoją parasolkę, a gościem w smierdzącym wdzianku, który nieustannie pociąga nosem i patrzy na ciebie jak na kosmitę. Za tobą stoją dwie dziewczyny, jedna z nich nieustannie wpatruje się w faceta z odstającymi uszami, i krzywym nosem, wzdychając. Druga szturcha ją łokciem i chichocze do ciebie. Czujesz, że ktoś legł ci na plecach i nie możesz oddychać. Gdy autobus rusza z przystanku bezszelnie pchasz się na babkę z parasolką wrzeszcząc na cały autobus, że nic nie poradzisz na bezwładność ciak, gościowi w korzuszku wpychasz łokieć w brzuch, poturbowanego "kota" kopiesz kolanem w tyłek, a chichoczącą mrozisz spojrzeniem znanym ci ze szkoły i wywiczonym przez ciebie do perfekcji. Wokół ciebie robi się mnóstwo miejsca, obracasz się i niechcący spuszczasz swoją "walizkę", która waży co najmniej 15 kilogramów na nóżkę paniusi pod ostrym tapirem i w czerwonych szpiłkach. Czując, że nastroje rewolucyjne kierują się w twoją stronę teleportujesz się poza zasięg ich furii. Czujesz radość i uniesienie, chyba jak każdy uczeń kochasz powroty do domu, to one pozwalają ci na robienie tego, czego nie możesz zrobić w szkole.



## PEWNEGO DNIA...

A był to 14 luty, wstałam jak zwykle rano z marmoladowym uśmiechem przywitałam ten nowy dzień. Szybciej niż zwykle ubrałam się i w pośpiechu zjadłam śniadanie. Na przystanku stałam sobie spokojnie, ale miałam niejasne wrażenie, że wszyscy się na mnie gapili. Nie zwracając na to uwagi wsiadłam do autobusu. Pojechałam do szkoły. Krokiem modelki zbliżałam się do wejścia, ale chyba nie to wywołało takie zamieszanie, bo i tu wszyscy patrzyli na mnie jakby zobaczyli słońca w mrówczych slipach. Nie wiedziałam co się stało, ale coś było nie tak. Może zatkało ich na widok mojej mini-spódniczki, która z nadmiarem podkreślała moją figurę, może to była wina fryzury nad którą spędziłam cały wczorajszy dzień. Jednak musiałam się tak wystroić, przecież był 14 dzień lutego. Płynnym krokiem weszłam do szkoły. Gwarny dotąd korytarz ucichł w mgnieniu oka. Nie zważając na to weszłam do szatni. Czulałam na sobie ich świdrujące spojrzenia, ale ich wzięto - pomyślałam. W szatni wyciągnęłam lusterko chcąc poprawić sobie loczek i... zdębiałam, to był szok. W lusterku ujrzałam ufoludka, tak to było zielone z oczami i dwiema dziurami zamiast nosa. Obróciłam się, ale za mną nie było nikogo i wtedy znieruchomiałam, straszna myśl przeleciała mi z pierwszej do drugiej półkuli mojego mózgu... TO w lusterku to byłam ja!? Dotknęłam twarzy i poczułam galaretowatą substancję, którą tak skrzętnie wczoraj pokryłam sobie twarz. Z tego szoku wyrwały mnie dopiero salwy śmiechu dobiegające do moich uszu ze wszystkich stron. Wzięłam się w garść i krokiem "kulawej" modelki wyszłam, jakby nigdy nic, do szkolnej łazienki.

A jaki morał z tego opowiadania? Że stonie nie chodzą w mrówczych slipach, chyba że na odwrót.

STEPKO

## Przegląd białskich kapel

Białka scena muzyczna jest szczególnie bogata w zespoły młode, ale niezwykle wartościowe (?) takie jak: URBI et ORBI, FOBIA, DOROSŁE DZIECI, FAIR PLAY, DOKUMENT, DISTURBED, MODUS VIVENDI, FEROCITY, SHADOWSLAND. Grają też kapele starsze: LIVE, APOKRYF, X.T.C, ale to, że grają dłużej nie świadczy o ich wartości. Gra też wiele kapel "niezależnych", grając po garażach i piwnicach. Muzycznie nasza scena jest bardzo zróżnicowana, od kapel grających melodyjnego death'a przez prostego punka, aż po zakończone finezyjnymi solówkami standardy rockowe. Najczęściej poruszonym tematem w tekstach jest apatyczny stosunek do otaczającego ich świata, problem samobójstwa, a także ograniczeń rządzących na ziemi (URBI et ORBI, DOKUMENT, MODUS VIVENDI, FOBIA). Niektórych tekstów nie można zrozumieć ze względu na artykulację (APOKRYF, FEROCITY, SHADOWSLAND), lub z powodu bardzo skomplikowanej psychiki autorów (.....). Ze strony technicznej wyróżniają się X.T.C, GUTTER SIRENS, które grają dość ostro, i są dobre technicznie.

## WYWIAD Z URBI et ORBI

Krzysiek i Ariel odpowiadają na pytania Grzeska:

- G- Jaki jest skład zespołu?  
K&A- Bartek - voc., Ariel - git., voc., Krzysiek- bass, Marcin- perkusja.  
G- Czas istnienia kapeli?  
K&A- W obecnym składzie gramy trzy miesiące.  
G- Wasz stosunek do religii i kościoła?  
K- Wierze w Boga.  
A- Nadeszły teraz takie czasy, że z kościołem lepiej jest żyć w zgodzie. Nie chcę wypowiadać się na ten temat, a już szczególnie w gazetce szkolnej. Wiem, że wszystko, co powiem może być obrócone przeciwko mnie, a dosyć już miałem nieprzyjemności ze strony księży.  
G- Czy zamierzacie osiągnąć sukces komercyjny?  
K&A- NIE!!!  
G- Co według was jest ważniejsze tekst, czy muzyka?  
K- Tekst jest ważniejszy.  
A- Myślę podobnie. Muzyka jest tłem dla tekstu, a tekst jest uzupełnieniem muzyki. Jedno bez drugiego nie może istnieć.  
G- Co chcecie pokazać w swoich tekstach?  
K- Swoje odczucia.  
A- Jeżeli naprawdę interesuje Ciebie lub kogokolwiek odpowiedź na to pytanie

to chętnie udostępnię Ci nasze teksty.

G- Inspiracje?

K&A- Życie.

G- Czym kierujecie się w życiu?

K- Realizmem, pesymizmem.

A- Sercem... A tak naprawdę to spontanicznością.

G- Czy macie coś wspólnego z pojęciami typu: nazizm, nacjonalizm, rasizm, sexizm?

K- Pomijam to pytanie, choć nazistą, ani rasistą nie jestem.

A- Osobiście ludzi pokroju nazi itp. uważam za zwykłe gówno. A jeżeli człowiek sam siebie nazywa punkiem i przy tym krzyczy "Poiska dla Polaków" czy tym podobne pierdoły, to jest to chyba jakieś nieporozumienie. Ostatnio bardzo dużo mówi się o nasilającej się wciąż przemocy, o odradzaniu się faszyzmu. Modne są teksty antynazistowskie, antysexistowskie itd.. Staramy się nie ulegać kolejnym modom i naprawdę wierzymy w to, co śpiewamy. My nie piszemy takich tekstów tylko dlatego by nie odstawać od klimatów panujących obecnie w polskiej muzyce.

G- Jakie macie plany na przyszłość?

K- Pograć przynajmniej do końca szkoły.

A- Tak, przynajmniej jeszcze 1.5 roku. A poza tym nagrać demo, i grać jak najwięcej koncertów.

## Bezmiłość

Nie miałeś prawa jej poznać  
I nie miałeś prawa zaciągnąć jej do siebie  
Mimo że nie byłeś pijany, nie wiedziałeś  
Bo nie chciałeś wiedzieć że ona jest  
człowiekiem  
Tak, jak ty i może bardziej wartościowym  
niż ty  
Napewno bardziej naiwnym  
W alkoholowej niewiedzy rzuciła się  
W twe sexistowskie ramiona  
A ty to wykorzystałeś do chwilowej  
przyjemności  
A ty to wykorzystałeś dla krótkotrwałej  
fizycznej rozkoszy  
Wykorzystałeś ją  
Upokorzyłeś ją  
Czy ty chociaż wiesz co to jest miłość  
Czy cielesne żądze zastąpiły ci wszystko  
Czy sex jest dla ciebie ucieczką od świata  
A może jest pogardą dla siebie  
Wykorzystałeś ją  
Upokorzyłeś ją



-Dlaczego żyrafy mają takie długie szyje?

-?

-Żeby mogły dosięgnąć liści na drzewach. A dlaczego liście rosną tak wysoko?

-?

-Żeby żyrafy nie musiały się schylać.

\* \* \*

-Dlaczego słonie mają takie wielkie głowy?

-?

-Żeby w ZOO nie mogły się przecisnąć przez ogrodzenie. A dlaczego mają takie wielkie uszy?

-?

-Bo często próbowały to robić!

\* \* \*

"Przezorny zawsze ubezpieczony" - powiedziała zakonnica zakładając prezerwatywę na świecę.

\* \* \*

Przez syberię skutą mrozem jedzie dalekobieżnym pociągiem pasażer na gapę. Konduktor stwierdziwszy, że nie ma on biletu, nie może wyrzucić go z pociągu, bowiem zginąłby niechybnie. Ze złości wali go w głowę raz, drugi, trzeci. Wreszcie się zmęczył i pyta się gapowicza:

-A dokąd ty właściwie jedziesz?

-Jak mordą wytrzyma, to na Kamczatkę.

\* \* \*

Żołnierz pisze z koszar list do ojca, że dostał syfilisa.

Ojciec odpisuje mu: "Ja tam się synu nie znam na tych waszych wojskowych odznaczeniach, ale nos to z honorem".

\* \* \*

-Dlaczego plemnik ma ogonek?

-Żeby go było łatwiej wyciągać spomiędzy zębów.

Dwaj mężczyźni odwiedzają swojego kompana po kieliszku. Ze zdziwieniem zauważają, że na jednej ze ścian wiszą duża blaszana miednica, a pod nią leży solidna, dębowa laga.

-Co to jest?

-To jest mój zegar z kukułką.

-Ty się chyba schlałeś?

-Wcale nie, sami zobaczcie.

Podniósł z podłogi kij i kilka razy z całą siłą walnął w miednicę.

Zza ściany natychmiast rozległ się zdenerwowany głos:

-Ku, ku, ku, k... a. Już piętnastcie po dwunastej, a ten pijak się tłucze...

\* \* \*

Spotyka się na ulicy dwóch sadystów.

-Pamiętasz oczy tej dziewczyny, co narodziła się tak wczoraj podobna w parku?

-To popatrz - mówi pierwszy wyciągając rękę z kieszeni.

\* \* \*

-Panie doktorze, wczoraj przytapałam mojego synka i córkę sąsiada. Miałam opuszczoną majtki i oglądali się wzajemnie.

-Proszę pani, dzieci w pewnym wieku są ciekawe różnic w budowie anatomicznej.

-Ale ja i żona syna jesteśmy oburzone!

\* \* \*

Mąż pręży mięśnie przed lustrem i zadowoleniem patrzy na swoje odbicie.

-Wiesz kochanie, gdybym był o trzy centymetry wyższy, to byłbym Apollo - mówi do żony.

-Tak mężu. A gdybyś miał o trzy centymetry krótszego to byłbyś Wenus.

\* \* \*

On i ona siedzą blisko siebie na kanapie

-Chcę panu zwrócić uwagę, że za godzinę wróci mój mąż...

-Przecież nie robię nic niestosownego.

-No właśnie, a czas leci...

# Quo Vadis

## "Przyjaciele"

Kiedy zmarł mój pierwszy przyjaciel  
Zalałem się gorzkimi łzami  
Serce mi pękało bo  
Nic nie mogłem poradzić  
Potem zdradził drugi przyjaciel  
Powoli wbijał nóż w plecy  
Byłem jak oglupiały  
Choć nie chciałem, płakałem  
Płacz, płacz łagodzi ból  
Łzy, łzy wyleją smutek  
Kiedy odejdzie następny przyjaciel  
Wiem, że już nie zapłacze  
Chociaż bardzo bym pragnął  
Już teraz nie potrafię.

Z niewiadomych powodów przyjaźń jest w naszych czasach czymś niemożliwym, dobrym dla mięczaków. O przyjaźni się nie pisze, o przyjaźni się nie mówi. Czy przyjaźń w plastikowej epoce jest już przeżytkiem? Przyjaźń jest to jedyny prawdziwie dobrowolny związek pomiędzy ludźmi, którego nie reguluje prawo, nie strzegą żadne sankcje. Jest to jedyny naprawdę wolny związek. Ma swoje uzasadnienie i swoją (niepodważalną zresztą) rację bytu.

Kim jest przyjaciel?

Przyjaciel jest kimś w rodzaju kibica, który z zapartym tchem sledzi nasze zmagania z życiem. Przyjaciel to ktoś bezinteresowny, do kogo ma się absolutne zaufanie, to ktoś bardzo bliski, akceptujący nas, kto wybrał (?) nas na naszą dobrą i złą dolę. Każdy człowiek jest skazany na samego siebie. Fenomen - a pokusiłbym się nawet o stwierdzenie - cud przyjaźni polega na tym że znalazł się ktoś drugi, kto dobrowolnie skazał się na nas. *Bo przyjaciel akceptuje nas nawet wtedy, kiedy nas nie aprobuje.*

Największym wrogiem przyjaźni jest zawiść. Nle raz bywa, że jesteśmy prawdziwie życzliwi ludziom pod warunkiem, że powodzi się im gorzej niż nam. Prawdziwa przyjaźń jest związkiem zupełnie bezinteresownym. Nie może być swojego rodzaju "PZU" na wypadek życiowych katastrof. Przyjaźń jest miłością do człowieka, choć różni się od uczucia matki do dziecka, czy mężczyzny do kobiety. Przyjaźń jest miłością, której nie wszystkim dane jest zaznać i tak, jak na każdą miłość, trzeba na nią zasłużyć.

Wstydzimy się przyjaźni, bo najczęściej są one zawierane pomiędzy osobnikami tej

samej płci. Choć wszyscy uważamy się za ludzi wolnych to jednak większości z nas zależy na opinii innych. Bo kto wie, czy nie wezmą nas za ludzi o skłonnościach co najmniej homoseksualnych, gdy zauważą że niebezpiecznie dużą ilość czasu spędzamy z jakimś X czy Y. Co do związków mieszanych, to wydaje mi się, że przyjaźń w takich przypadkach jest prawie zawsze krótkotrwała, a to dlatego, że zwykle przemienia się w uczucie bardziej skomplikowane i złożone czyli prościej mówiąc w miłość. W dodatku prawie zawsze jest to uczucie jednostronne, i w rezultacie dwie osoby są nieszczęśliwe. Nie twierdzą jednak że jest to niemożliwe, a poza tym nie uważam się w tych sprawach za eksperta.

Najłatwiej zawiązuje się przyjaźń w dzieciństwie i młodości. Ludzie dorosli nie mają już "uczuć na zbyciu". Przyjaciół można znaleźć w każdym wieku, choć zdaje mi się że im później tym jest trudniej. W miarę upływu czasu coraz mniej jest ochotników gotowych poświęcać swój czas innym, i wspólnie przeżywać nie tylko swoje wloty i upadki. Można ich znaleźć dopóki ma się coś do zaoferowania. Dawniej drwiono z kobiet, które nie wyszły za mąż, uważając je za wybrakowane skoro nikt ich nie chciał. Dziś ten problem nie istnieje (?). Moralnie podejrzani są tylko ludzie którzy nie mają przyjaciół.

A.

### Koncerty, koncerty...

Wkrótce po MANAAMIE na deskach "sali koncertowej" w Biawenie gościliśmy kolejną gwiazdę polskiej sceny muzycznej, tym razem bardziej bluesowej - DŻEM. Koncert rozpoczęła nowa białska grupa - MONDAY ze słodkim damskim wokalem, zaś bezpośrednio przed występem gwiazdy wieczoru dał pokaz na gitarze bliżej nieznanego PARTYZANT. Zaraz po nim, zgodnie z planami, wystąpili bluesmani z DŻEMU dając ponad godzinny koncert. Przewaga spokojnych kawałków w stylu "List do M." nie przyczyniła się do rozruszania fanów. Kto chciał, mógł się pokołysać, ewentualnie pośpiewać w blasku zapalniczek, Ale na szczęście i dla zwolenników szybszych rytmów znalazło się małe conieco jak chociażby osławiony "Wechikuł czasu" czy "Małowany ptak". Jednak do spokojnych ten koncert nie należał o czym świadczy noga w gipsie jednego z bramkarzy. Nawet Rycho nie miał wpływu na wytrwałych zadymiarzy, którzy wychodząc na scenę rozpraszali zespół. Ocena koncertu pozostawiamy dla was, ale chyba większość przyzna, że nie należał on do najlepszych.

**Koziorożec**  
22.XII-20.I



To jest bardzo dobry miesiąc dla ciebie. Miłe chwile w miłości! W szkole też nieźle. Ale uważaj około 22.III może pojawić się nieprzyjemny incydent.

**Wodnik**  
21.I-19.II



Twoje małe intrygi nie spowodowały przewrotu, ale wprowadziły niesmak i poczucie winy. Nic więc dziwnego, że czujesz się okropnie. Będzie lepiej! Pomyślne dni: 18,25

**Ryby**  
20.II-20.III



W sprawach sercowych duże ożywienie. Otrzymasz wiele propozycji. Nie odrzucaj ich od razu. To naprawdę może być przyjemna i ciekawa znajomość.

**Baran**  
21.III-20.IV



Trochę kłopotów na początku kwietnia. Drobną sprzeczka z koleżanką popsuje Ci humor na długo. Na dodatek pojawią się plotki na Twój temat. Bądź ostrożny/ostrożna!

**Byk**  
21.IV-20.V



Nareszcie uwierzyłeś/aś w siebie. Teraz los możesz wziąć w swoje ręce. Czekają cię piękne dni i wyjątkowe komplementy przyjaciół. Dobra passa trwa!

**Bliznięta**  
21.V-21.VI



Twoja ambicja przekracza zdrowy rozsądek. Wszystko chcesz zrobić najlepiej, masz zawsze rację. Czy jednak napewno? To dlaczego nie masz przyjaciół? Wyciągnij wnioski!

**Rak**  
22.VI-22.VII



Koniec miesiąca to zupełna katastrofa. Porażka będzie gonić porażkę. Bądź jednak cierpliwy/a. Niepowodzenia miną. Miła niespodzianka czeka Cię po 25.III.

**Lew**  
23.VII-  
-23.VIII



Trochę więcej dbałości o figurę. Zdrowa żywność z ul. Ciśniej poprawiłaby Ci cere. Mała zmiana fryzury dopełni całości. Twój nowy image zwróci jego/jej uwagę. Sukces zapewniony!

**Panna**  
24.VIII-23.XI



Trochę radości, trochę smutków. Na początku przyszłego miesiąca będą kłopoty w szkole i w domu. Niestety marzec nie będzie szczęśliwym miesiącem dla Ciebie.

**Waga**  
24.XI-23.X



Rozterki i niepewność. Brak Ci wiary w siebie. Naprawdę nie musisz szokować wyglądem. Jesteś przecież miłym osobnikiem o subtelnym charakterze. Poczekaj trochę na niego/nią.

**Skorpion**  
24.X-22.XI



Chciałaś/eś swoim wyczynem zaimponować, a tymczasem zupełnie fiasko. Przyjaciół nie zdobywa się w ten sposób. Jest to temat do głębszego przemyślenia

**Strzelec**  
23.XI-21.XII



Gwiazdy Ci sprzyjają, i jest szansa na sukces w niektórych sprawach. Tylko nie chciej wszystkiego załatwić za pociągnięciem jednego ruchu.

# UWAGA! Wywiad z dyrektorem Godlewskim.

rozmawiają: Monika Kozieł i Małgorzata Korniluk.

Już zapewne znacie nowe zarządzenie dotyczące redukcji przedmiotów w klasie IV. Zapytaliśmy, co na to pan dyrektor.

-Sam pomysł wydaje mi się korzystny dla młodzieży pod warunkiem, iż uczeń już w klasie II będzie w stanie zadeklarować przedmioty, których chce się uczyć. Obecnie najgorszą sytuację ma młodzież z klas III, których decyzja ta zaskoczyła kilka dni temu. Nauczycieli zresztą też.

Niedawno dowiedzieliśmy się o wprowadzeniu ogólnopolskich matur. Czy obejmą one obecne III klasy, i co pan sądzi o klasach twórczych?

Na szczęście klas III to jeszcze nie dotyczy, a drugie pytanie skierowane jest do samych klas twórczych... Uważam iż klasy twórcze powinny mieć program autorski zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Obecnie brak jest zaangażowania i chęci współpracy pomiędzy rodzicami i uczniami a dyrekcja. Sądzę, iż konieczne jest stworzenie rad pedagogicznych w których skład wchodziłoby: wychowawcy, trójki rodziców, i przedstawiciele uczniów.

Wiemy, że ukończył Pan Kraszewski. Czy bardziej odpowiada Panu "skóra" ucznia czy dyrektora?

Zdecydowanie ucznia, gdyż mają oni mniejsze problemy.



Jakie pan osiągał wyniki w nauce?



Dostateczne +. Zachowanie w normie.



Czy jako uczeń miał Pan jakieś przezwisko?



Raczej nie. I teraz chyba też nie mam...



Czy po latach wykonywania zawodu, praca sprawia Panu satysfakcję?



Czuje się jak starszy uczeń, i to co robię, robię dla ucznia. Czy mi to wychodzi? Tego jednak nie wiem, chcę jednak aby absolwenci miło wspominali pobyt w naszym liceum.



Czy mogłoby Pan opowiedzieć najzabawniejszą sytuację jaka zdarzyła się w szkole.



Może nie jest ona najzabawniejsza, a raczej dramatyczna. Chodzi mi o podłożenie bomby, która okazała się kawałem. Mimo, iż wiedziałem w 90% iż jest to dowcip, musieliśmy ewakuować szkołę. Pamiętam również zabawną historię z czasów, kiedy to byłem gospodarzem i chodziłem do 8 klasy. Rzucaliśmy się mokrą gąpką, i kiedy wszedł dyrektor Buszek zobaczył ślady na suficie. Nikt się nie przyznał i cała odpowiedzialność spadła na mnie. Zostałem zawieszony w prawach ucznia. Mój ojciec został wezwany do szkoły, a w międzyczasie sufit wysechł i śladów już nie było. A dyrektor informując mego ojca o zdarzeniu jako dowód pokazywał sufit.



Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Redaktor naczelny: Agata Borowska III E  
Z-ca redaktora naczelnego: Anna Senderska  
Pracownice graficzne: Piotr Szymański  
Członkowie redakcyjni: III E: Katarzyna Doroszuk, Katarzyna Michałowska, Natalia Adamska, Beata Konaszuk, Grzegorz Kowalski, Alieł Sawczuk  
II: Agnieszka Ozimek, Małgorzata Banaszek, Paweł Wicherkiewicz,  
Maciej Stępiuk, II F: Klaudia Nestorowicz, Eliza Klonowska  
C: Anna Lato  
Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty tekstów.

Dzięki dobremu sercu Pana z drukarni przy skrzyżowaniu Al.1000-lecia z Brzeską mamy możliwość zrealizowania naszej inicjatywy, czyli redagowania szkolnej gazetki. Ten pan z dobrym sercem stał się w pewnym sensie naszym pierwszym sponsorem, dając nam papier na wydanie tego pierwszego

numeru **DOŁOCE VITA**

Równie gorące podziękowania składamy dla drukarni SATORI mieszczącej się na ul. Moniuszki.